

## **Bitwa/y o Kresy – czyli o tworzeniu mitu w II RP. Rozmowa z Pawłem Rzewuskim**

Młoda polska administracja musiała radzić sobie ze zmasowaną dywersją ze strony Związku Sowieckiego. Tuż po wojnie polsko-bolszewickiej dochodziło do licznych ataków na polskie tereny. Bandy, dzisiaj powiedzielibyśmy, „zielonych ludzików” regularnie atakowały Kresy Wschodnie, zwłaszcza rejon Polesia – mówi Paweł Rzewuski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Bitwy o niepodległość”.

**Karol Grabias (Teologia Polityczna):** **Obraz Kresów Wschodnich w naszej pamięci historycznej jest zdominowany przez wyidealizowany obraz polskiego dworu-ostoi tożsamości i tradycji narodowych. Czy jednak faktycznie polski dwór – i orbitujące wokół niego społeczności – funkcjonował w sposób zupełnie niezakłócony w trakcie epoki przełomu, jaką były narodziny II RP?**

**Paweł Rzewuski:** Życie i funkcjonowanie polskiego dworu było zdecydowanie zaburzone zwłaszcza przez wojnę polsko-bolszewicką, która przetoczyła się przez tamte tereny. Zostało to dokładnie opisane między innymi w „Pożodze” Zofii Kossak-Szczuckiej. Trzeba pamiętać, że tereny te były narażone na działania wojenne. Już wcześniej zostały doświadczone także na skutek działań odbywających się podczas pierwszej wojny światowej, która również mocno zaburzyła funkcjonowanie tych regionów. Częstość dwory znajdowały się na

linii frontu, dodatkowo część z nich była położona na terenach przyłączonych do ogarniętej rewolucją Rosji, gdzie były niszczone w ramach wielkiej czystki rewolucyjnej. Ta idylliczna wizja, o której Pan wspomina, istnieje raczej w naszych głowach, niż w rzeczywistości.

**W jednym ze swoich tekstów opisuje Pan Kresy jako „Dziki Wschód”. Z czego wynika to określenie? Z jakimi wyzwaniem musiała radzić sobie młoda polska administracja państwowa na początku II RP?**

Przede wszystkim ze zmasowaną dywersją ze strony Związku Sowieckiego. Dochodziło do licznych ataków na polskie tereny w okresie tuż po wojnie polsko-bolszewickiej. Bandy, dzisiaj powiedzielibyśmy „zielonych ludzików”, regularnie atakowały Kresy Wschodnie, zwłaszcza rejon Polesia. Dlaczego „Dziki Wschód”? Dlatego, że były to ziemie w dużej mierze zupełnie nieucywilizowane, zagubione gdzieś na mokradłach, trudne do administracyjnego zarządzania. Odcięte od reszty państwa polskiego. Takie był właśnie Polesie, rdzeń polskich Kresów.

**Czy polskość na Kresach, oprócz charakteru narodowego, miała również w pewnym sensie wymiar klasowy? To znaczy czy polski dwór był odosobniony jako enklawa narodowa wobec innych grup etnicznych?**

Wszystko oczywiście zależało od regionu. Podział klasowy był bardziej widoczny na terenach Polesia, gdzie Polacy stanowili większość pośród ziemian. Polscy osadnicy osiadali tam zwłaszcza po wojnie polsko-

bolszewickiej, w ramach nagród za zasługi. A to dlatego, że w przeważającej większości na terenach Białorusi ludność chłopska nie była ludnością polską. Na terenach Litwy i Ukrainy wyglądało to trochę inaczej, gdyż tam ludność polskojęzyczna była w większym stopniu zmieszana z innymi grupami etnicznymi i trudno mówić o tak prostym podziale.

### **Czyli to nie był tak jednoznaczny podział?**

Nie zawsze. Bardzo wiele zależało od konkretnych rejonów Kresów. Powiązanie narodowości z klasą społeczną było czymś zmiennym w zależności od tego, o którym województwie mówimy.

**Czy ruch modernizacyjny, który stanowił DNA II RP – zarówno stronnictw narodowo-demokratycznych, jak i lewicujących – znalazł swoje formy reprezentacji również w polskich społecznościach na Kresach? Czy opozycja konserwatywnego, kresowego dworu wobec jakichkolwiek zmian, które II RP wynosiła na sztandary, była jednomyślna?**

Dwory kresowe były w większości konserwatywne i nie po drodze im było z tendencjami modernistycznymi. Natomiast inaczej było w przypadku osadników, którzy dostawali ziemię, albo chociażby w przypadku Korpusu Ochrony Pogranicza i urzędników, którzy byli potem związani z Korpusem, i którzy chcieli zmieniać Kresy. Robili to na wiele różnych sposobów, czy to przez wprowadzenie nowych

wzorców w relacjach między ludzkich, czy to przez wychodzenie poza utarte schematy postępowania. Natomiast jeżeli chodzi o stronę samych dworów, to były one co najmniej ostrożne względem zmian.

### **Czy doświadczenie znalezienia się w granicach strefy wpływów Związku Radzieckiego jednoznacznie zdefiniowało tożsamość polityczną Kresów Wschodnich u progu II RP?**

W zależności od regionu wpływy sowieckie były słabsze lub silniejsze. Wiązało się to również z tym, ile dworów ostatecznie się tam znajdowało. Trzeba pamiętać, że przynajmniej część Kresów, obiektywnie rzecz ujmując, była po prostu słabo zaludniona. Część z ziem, które znalazły się w Rosji sowieckiej, znajdowała się tam tylko przez chwilę, więc nie na tyle długo, żeby to doświadczenie głębiej wryło się w tożsamość ludzi tam mieszkających.

*Z Pawłem Rzewuskim rozmawiał Karol Grabias*

*Współpraca redakcyjna Jakub Osuch*

*Foto: NAC / Domena publiczna*

Wydanie cyklu publikacji realizowane w ramach projektu „1918-1922. Cztery lata Niepodległej sto lat później”. Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Rządowego Programu Dotacyjnego „Niepodległa”

*niepodlega*

FUNDACJA  
ŚWIĘTEGO  
MIKOŁAJA